Rok 6. Nr. 14

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 19 stycznia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy. Rekl. za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Rada Miejska a ludność polska w Chojnicach.

Sprawa sojuszu ośmiu radnych Polaków z ośmiu radnymi Niemcami w Radzie Miejskiej w Chojnicach nabrała wielkiego rozgłosu, wywołując wielkie oburzenie wśród społeczeństwa polskiego na tych, którzy na najdalej wysuniętej placówce zachodniej nie umieją szanować godności narodowej.

Ażeby nasi Czytelnicy dokładnie wiedzieli, jak się sprawa przedstawia, podajemy głosy niektórych pism.

„Dziennik Bydgoski" umieścił w sprawie tej następującą korespondencję z Chojnic:

„Rozdzierają swoje szaty nad skandalem, jaki zdarzył się w Bydgoszczy przy wyborach przewodniczącego Rady przez rzekomy sojusz Chadecji z Niemcami, wszystkie endeckie gazety. Dla uspokojenia ich oburzenia i okazania im, że nietylko Chadecja potrafi to zrobić, podam do wiadomości fakt, jaki zdarzył się przy tej samej sposobności u nas w Chojnicach i pokażę, że i endecja, to stronnictwo, które chce mieć monopol na polskość, potrafi to samo zrobić, a co więcej, że potrafi i innych ludzi skłonić do tego samego.

„Już w czasie wyborów do Rady Miejskiej u nas w Chojnicach okazała Endecja, że nie uznaje połączenia z innemi polskiemi partjami, które nie szły do wyborów pod hasłem partyjności, lecz tylko pod hasłem gospodarczem i stworzyła własną listę, polsko-obywatelską i skłoniła kolejarzy do utworzenia też własnej listy.

Skład Rady Miejskiej ukształtował się wobec tego tak, że mamy w Radzie Miejskiej 22 Polaków i 8 Niemców. Nie byłoby do tego doszło nigdy, gdyby nie ambicje osobiste niektórych ludzi i niechęć podania ręki do zgody wśród tego właśnie stronnictwa, które mając na ustach zawsze szumne frazesy o polskości, w rzeczywistości i z djabłem się gotowe połączyć, aby tylko dojść do swojego celu.

Okazało się to u nas teraz przy wyborach przewodniczącego Rady Miejskiej. Dotychczas przewodniczącym Rady Miejskiej był adwokat Kopicki, przeciw któremu tutejsze kupiectwo miało wiele zarzutów i zwalczało go przy wyborach. W końcu jednak, dla zgody, chciało przyjąć go na swoją listę, występując tylko przeciw innemu panu, który siedząc dotychczas w Radzie Miejskiej nic w niej nie zdziałał, a jest zawsze tylko oponentem i całe jego postępowanie okazuje, że to człowiek zupełnie nieodpowiedni. Ponieważ jednak jest to prawa ręka adwokata Kopickiego, ten wolał poświęcić interes ogólny, aby tylko swemu przyjacielowi dogodzić i stworzył listę swoją, którą nazwał polsko-obywatelską, na której wprawdzie na dalszych miejscach są obywatele, lecz na pierwszych są tylko ludzie swoi, pionkowie mecenasa Kopickiego, którzy tak skakać będą, jak on im zagra.

I okazało się to przy wyborach przewodniczącego. Chociaż zwrócono się do p. Kopickiego, proponując mu zgodę, aby nie dopuścić do wyboru Niemca, on mimo to wzgardził zgodą z Polakami, a związał się z Niemcami i doczekaliśmy się tego, że on został wybrany 16 głosami przewodniczącym, a zastępcą przewodniczącego także 16 głosami Niemiec. Rzecz ta była już przedtem ułożona, jak to przy wyborze członków Sejmiku Powiatowego p. Kopicki wyraźnie niechcący powiedział". (Dalszych uwag nie podajemy, boby nas endeki zakrakały. — Redakcja „Dzien. Bydg.").

Poznański „Postęp" pisze co następuje:

„Korespondent „Dziennika Bydgoskiego" z Chojnic donosi, że w radzie miejskiej w Chojnicach potrafili endecy iść razem z Niemcami, aby swój cel przeprowadzić, a skoro Chadecja w Bydgoszczy zrobiła to samo, wszystkie dzienniki endeckie krzyknęły chórem: „to zbrodnia przeciw narodowi".

W czasie wyborów na przewodniczącego rady miejskiej w Chojnicach, zwrócono się do p. Kopickiego, byłego przewodniczącego Rady, endeka, proponując mu zgodę, aby nie dopuście do wyboru Niemca, on mimo to wzgardził zgodą z Polakami, a związał się z Niemcami i doczekaliśmy się tego, że on został wybrany 16 głosami przewodniczącym, a zastępcą przewodniczącego także 16 głosami Niemiec. Rzecz ta była już przedtem ułożona, jak to przy wyborze członków Sejmiku Powiatowego p. Kopicki wyraźnie niechcący powiedział.

Co więc w partji endeckiej jest cnotą, to poza obozem endeckim jest „zbrodnią narodową". Ładne zasady".

W odpowiedzi na korespondencję umieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim", „Gazeta Bydgoska" umieściła następujący artykuł z Chojnic:

„Korespondencja w numerze 7 „Dziennika Bydgoskiego" pod tytułem: „Sojusz endecko-niemiecki w Radzie Miejskiej w Chojnicach" wymaga szeregu wyjaśnień i sprostowań:

Rada Miejska w Chojnicach od samego powstania Polski składa się w swej większości z Polaków, jeśli się też, jak korespondent „Dz. Bydg." i nasz chojnicki redaktor p. Formański to czynią, socjalistów i komunistów zalicza do Polaków. Za czasów mianowanej rady miejskiej samo przez się rozumiało się, że przewagę mieli Polacy, wówczas jeszcze bez wywrotowców. Za czasów ubiegłej rady z wyborów, więc od przeszło 4 lat, zasiadywało w niej 17 Polaków i 13 Niemców. Tych było w ostatnich latach wskutek wyczerpania listy niemieckiej tylko 10. Zawsze, tj. 6 razy wybrano jednogłośnie zastępcą przewodniczącego Niemca, początkowo Leona Szmeltera, później ks. prof. Wagnera. Jest to ten sam ks. prof. Wagner którego teraz znowu obrano wiceprezesem. Wtenczas nikomu się nie przyśniło podnieść głos protestu, ani panu redaktorowi z Chojnic, ani korespondentowi „Dz. Bydg.", który przecież już od kilku lat mieszka w naszem mieście. Skąd teraz naraz to sztuczne oburzenie? Bo nie udało się wysadzić p. mecenasa Kopickiego.

Jest w mieście naszem i w powiecie publiczną tajemnicą fakt następujący: Pewna osoba dzierżąca władzę w Chojnicach skorzystała z dwumiesięcznej nieobecności mec. Kopickiego, krótko przed wyborami do rady miejskiej, aby wszcząć wielką akcję przeciw niemu, jako długoletniemu przewodniczącemu, który swą rzeczywistością i bezpartyjnością w urzędowaniu nie dla wszystkich był wygodnym. Akcja ta mimo wszelkich wysiłków, intryg i kalumnij spaliła się na panewce, mec. Kopicki wyszedł zwycięsko z tej perfidnie mu narzucanej walki. Frakcję polsko-obywatelską, przeciw której jako frakcji mec. Kopickiego musiały się kierować bezpośrednie ataki, zdołali ci panowie tylko osłabić o dwóch członków. Teraz liczy 8, dawniej liczyła 10 członków. Incie ira!

Korespondencja „Dz. Bydg." przedstawia się jako szczyt obłudy, jeśli się weźmie pod rozwagę następujące okoliczności.

a) Od tygodni nachodzili ludzie, którzy występowali jawnie przeciw p. Kopickiemu, radnych niemieckich radząc, aby się z nimi łączyli i nie oddali mec. Kopickiemu głosu na przewodn. rady miejskiej. Niemcy im zawsze odpowiadali: „Owszem, podajcie nam kandydata, który ma tak jak Kopicki białą kamizelkę." Jest to frazes niemiecki na oznaczenie człowieka nieskazitelnego.

b) Grożono niemieckim radnym, że z nimi podejmie się najostrzejszą walkę, skoro wybiorą mec. Kopickiego przewodniczącym.

c) Pewien socjalistyczny radny chodził do niemieckich radnych i prosił, aby oddali głosy swe na p. Kalettę, lub p. Ulandowskiego, albo w najgorszym razie na p. Standerę, przyjaciela frakcyjnego mec. Kopickiego, tylko w żadnym razie nie na mec. Kopickiego. Niemcy oświadczyli kategorycznie, że się będą powodowali tylko rzeczowemi względami i że głosować będą za tym, którego uważać będą za odpowiedniejszego kandydata.

d) Wierutnem kłamstwem jest, jakoby frakcja polsko-obywatelska zawarła z Niemcami jaki bądź sojusz lub zmowę. Prawdą jest tylko to, że radni niemieccy oświadczyli członkom frakcji obywatelskiej, że dla nich tj. Niemców, wchodzi w rachubę jako kandydat na przewodniczącego tylko mec. Kopicki, a że oni wcale nie reflektują na miejsce w zarządzie, mimo, że są liczebnie największą frakcją.

e) Tą „prawą ręką" p. mec. Kopickiego, o której pisze korespondent „Dz. Bydg.", jest rewizor rachuby przy tut. sądzie okręgowym p. Standera. Co do tegoż zasług na polu społecznem i narodowem, co do jego pracy mrówczej i sumiennej z wynikami dodatniemi w radzie miejskiej nie ma w całem mieście dwóch zdań. Korespondent „Dz. Bydg." nazywając p. St. „człowiekiem zupełnie nieodpowiednim", sam na siebie tylko wydaje sąd.

f) Nieprawdą jest, jakoby się zwrócono przed wyborami przewodniczącego do pana mec. Kopickiego z propozycją „zgody".

g) Zabawnem i zarazem znamiennem jest twierdzenie korespondenta, że frakcja polsko-obywatelska w chojnickiej radzie miejskiej jest instytucją endecką. Oprócz p. mec. Kopickiego zaliczają się nieomal wszyscy członkowie tej frakcji politycznie do Chadecji.

Zaznacza się nareszcie, że frakcja polsko-obywatelska nie zamyśla wdawać się w dalszą gazeciarską polemikę z ludźmi, którzy walczą taką bronią jak korespondent „Dz. Bydg." i p. redaktor Formański z „Dziennika Pomorskiego".

Od redakcji „Dziennika Pomorskiego":

Podaliśmy głosy jednej i drugiej strony na dowód, że sprawę traktujemy rzeczowo i bezpartyjnie. Nie chodzi nam ani o Endecję ani o Chadecję, tylko o sprawę polską, o godność narodową i o polski charakter naszego miasta. Nam chodzi przedewszystkiem o to, aby w prezydjum Rady Miejskiej zasiadali Polacy.

Autor artykułu „Gazety Bydgoskiej" dziwi się, że korespondent „Dziennika Bydgoskiego" i nasz redaktor zaliczają socjalistów i komunistów w Chojnicach do Polaków.

Przedewszystkiem podnieść musimy, że komunistów w Chojnicach niema. Co zaś do socjalistów to jak wszędzie tak i w Chojnicach ukazali się oni w ostatnim czasie na widowni, nie mamy wszakże powodu nie zaliczać ich do Polaków. Czyż autor chojnicki chciałby zaliczać ich do Żydów, Chińczyków, Marokańczyków czy Murzynów. Przecież w rządzie obecnym zasiada dwóch ministrów socjalistów. Nikt chyba nie śmiałby twierdzić, że ministrowie Moraczewski i Ziemięcki nie są Polakami!

Przeciwpaństwową i przeciwkatolicką robotę wszelkiego rodzaju wywrotowców zawsze zwalczaliśmy i zwalczać będziemy, nic nam jednak nie wiadomo o tem, ażeby autor artykułu „Gazety Bydgoskiej" w pracy przeciwwywrotowej czynny brał udział.

Czasy dzisiejsze są tego rodzaju, że nie potrzeba nam „królów" i „hetmanów", lecz ludzi pracy i Polaków w całem tego słowa znaczeniu.

Ze dotychczas wybierano zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Niemca, nie jest wcale argumentem, by stale tak postępowano. Przysłowie nasze mówi: „Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr". Dziś mamy w Chojnicach 80 proc. ludności polskiej, a ludność polska, która wybrała 22 radnych Polaków, ma prawo i obowiązek domagać się, by prezydjum składało się z Polaków. Czyż za czasów niewoli Niemcy czynili podobne ustępstwa Polakom?

To co pisaliśmy i piszemy, nie jest „sztucznem oburzeniem", jak pisze autor chojnicki, lecz wyrazem opinji ogromnej większości społeczeństwa polskiego w Chojnicach. Możemy zapewnić autora chojnickiego, że gdyby dziś, po tem co zaszło, miały odbyć się nowe wybory do Rady Miejskiej, to napewno przepadłby z kretesem.

Nie potrzebujemy chyba osobno podkreślać, że gdyby inna frakcja polska w Radzie Miejskiej zawarła sojusz z frakcją niemiecką, zajęlibyśmy takież stanowisko, jakie zajmujemy wobec frakcji tak zwanej obywatelsko-polskiej.

Pisaliśmy i piszemy „tak zwana partja obywatelsko-polska", bo wiadomo nam dobrze o tem, że partja taka powstała jedynie na czas przedwyborczy.

Dlatego nie pisaliśmy ani nie piszemy o Endecji i Chadecji.

Autor chojnicki pisze w dalszym ciągu, że „Niemcy oświadczyli kategorycznie, iż się będą powodowali tylko rzeczowymi względami i że głosować będą na odpowiedniejszego kandydata". Ależ oczywiście! Nikt temu nie zaprzecza! Chyba tylko analfabeta polityczny nie wie, co w języku niemieckim zna-

czą „rzeczowe względy" i „odpowiedniejszy kandydat". Oby nie sprawdziły się różne „rzeczowe względy", o jakich świergocą już wróble na dachu!

Co do nas, to „biała kamizelka" w słowniku niemieckim wcale nam nie imponuje. Milszą nam jest prosta sukmana polska, niż biała kamizelka z czarnemi guzikami!

Autor chojnicki zaprzecza, jakoby „frakcja polsko obywatelska zawarła z Niemcami jakibądź sojusz lub zmowę". Byliśmy świadkami głosowania w Radzie Miejskiej i wiemy, że na przewodniczącego R. M. postawiono jedynie kandydaturę p. Ulandowskiego, a mimo to p. mec. Kopicki otrzymał głosów 16, p. Ulandowski zaś głosów 14. Jakżeż to pogodzić jedno z drugiem?

Kiedy jeden z radnych Polaków przed głosowaniem wniósł o przerwę celem porozumienia się poszczególnych frakcji wsprawie wyboru przewodniczącego, ta sama większość składająca się z 16 głosów wniosek ten odrzuciła. Więc o cóż chodzi?

Mówiąc językiem prawniczym — postępowanie dowodowe wypadło na naszą korzyść.

Jakkolwiek miło nam bardzo, że autor choj nicki „Gazety Bydg." „nie zamyśla wdawać się w dalszą polemikę gazeciarską", to jednak nie możemy przyrzec niestety, że my zajmiemy nadal stanowisko cichego obserwatora. Nie wiemy bowiem, jakie sprawy wyłonią się jeszcze na arenie miejskiej i co tam zajdzie. Jesteśmy wyrazicielami opinji publicznej w Chojnicach i obrona spraw polskich jest naszym najpierwszym obowiązkiem. W tej obronie przyświecać nam zawsze będzie dobro sprawy polskiej i dobro miasta, a wszelkie wykroczenia i uchybienia pod tym względem piętnować będziemy bez względu na to, czy nasze stanowisko podobać się będzie lub nie różnym „niekoronowanym królom i hetmanom".

Co do ostatniej wzmianki, że autor „nie zamyśla wdawać się w polemikę z ludźmi, którzy walczą taką bronią jak kor. „Dzien. Bydg." i red. Formański", zaznaczamy, że nasz redaktor walczył zawsze uczciwie i szlachetnie w obronie naszych praw narodowych, ni kogo na ulicy nie zaczepiając i nikogo nie nosząc w kieszonce swej kamizelki.

Nasze stanowisko podziela cała ludność polska w Chojnicach. Inaczej też być nie może. Z licznych stron wyrażono nam ustnie i piśmiennie gorące uznanie za nasze stanowisko. Jeden tylko uczyniono nam zarzut a mianowicie, że zbyt delikatnie wystąpiliśmy wobec twórców sojuszu polsko-niemieckiego.

Sprawę traktujemy poważnie i rzeczowo. Cieszy nas, że ludność polska Chojnic zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co zaszło i o co chodzi, i że murem stoi za nami. My zaś jak dotąd tak i nadal stać będziemy twardo i nieustraszenie na straży interesów narodowych, świadomi swych zadań i ufni we współpracę ogromnej większości społeczeństwa naszego.

Sprawy polskie.

Pertraktacje o włoską pożyczkę.

W dniach najbliższych wyjedzie do Medjolanu dyrektor departamentu prezydjalnego p. Wojtkiewicz. Przedstawiciel rządu polskiego nawiąże na miejscu rokowania z odpowiedniemi czynnikami włoskiemi, celem uzyskania pożyczki dla Polski oraz uregulowania szeregu spraw handlowych polsko-włoskich

Przedstawiciele „Bankers Trust'u" w Polsce

Delegaci „Bankers Trust'u", którzy przybyli celem nawiązania rokowań bezpośrednich z rządem w sprawie pożyczki, złożyli wczoraj szereg wizyt oficjalnych, przyczem odbyli dłuższą rozmowę porozumiewawczą z wiceprezesem Banku Polskiego dr. F. Młynarskim

Przedstawicielstwo rządu polskiego w Egipcie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło ze względów oszczędnościowych nie mianować specjalnego przedstawiciela rządu polskiego przy rządzie egipskim, lecz powierzyć tę funkcję posłowi w Atenach, który równocześnie będzie akredytowanym przy rządzie egipskim. W Kairze będzie przebywał stale urzędnik konsularny.

Sprawy polityczne.

Co się dzieje w Rumunji?

„Morning Post" ogłasza telegram, otrzymany z nad granicy bułgarskiej, o manifestacjach, jakie się odbywają w Rumunji na rzecz ks. Karola. Ta sama wiadomość głosi, że w związku z wystąpieniami armji rząd zawiesił w urzędowaniu 38 generałów.

Aresztowanie hr. Andrassy'ego.

W zamku swoim w Hamenne aresztowany został hr. Emeryk Andrassy na skutek doniesienia, uczynionego przez jednego ze zwolnionych urzędników administracji dóbr hrabiego. Urzędnik ten oświadczył mianowicie, że w roku 1924, gdy w zamku hrabiego w Velete rozkwaterowane były wojska czechosłowackie, hrabia Andrassy dał rozkaz podpalenia zamku. W związku z tą katastrofą pożaru towarzystwo asekuracyjne, w którem zamek był ubezpieczony, wypłaciło hr. Andrassy'emu odpowiednie odszkodowanie. Pozatem stwierdzono również, że hr. Andrassy utrzymywał bliskie stosunki z szeregiem osób, wmieszanych w aferę fałszerstw banknotów 1000 frankowych. Aresztowanego hr. Andrassy'ego osadzono w więzieniu w Koszycach.

Od 15. do 25. b.m.

przyjmują listowi przedpłatę na „Dziennik Pomorski" na miesiąc luty.

Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie innych do zaabonowania „Dziennika Pomorskiego".

Zamach stanu w Niemczech.

„Berliner Tageblatt" ogłasza wiadomość o tajemniczych zajściach, rozgrywających się w Kistrzyniu i okolicy. Jak wiadomo, w r. 1923 w Kistrzyniu był już planowany zamach czarnej „Reichswehry", który jednak został stłumiony. Jak podaje dziennik, policja nie może udzielić bliższych wyjaśnień o przygotowaniach do zamachu.

Wyławianie członków zbrodniczej bandy „Seme".

Aresztowano w Hamburgu znowu dwóch członków t. zw. „Seme", oskarżonych o cały szereg morderstw politycznych. Policja otrzymała w ostatnim czasie szereg wskazówek, dotyczących miejsca pobytu poszukiwanych członków „Seme". Wskazówki te zostały podane na skutek nagrody, wyznaczonej przez policję w wysokości 6,000 mk. dla tych, którzy wskażą miejsce pobytu członków Semy.

Wszędzie fałszerstwa banknotów.

Z podrobionych w latach 1920 — 1922 pod kierownictwem prof. Meszarosa i przy udziale Nadossy'ego banknotów czechosłowackich na ogólną sumę 32 milj. koron czechosłowackich, 6 miljonów zostało puszczonych w obieg w celach politycznych, przeważnie w Słowacji.

KRONIKA.

Dziś: 18. 1. 26.	Stolica św. Piotra w Rzymie; Pryska, p. m. Słońca wschód 8. 4 zachód 16.17 Księżyca wschód 10.34 zachód 22. 4
Jutro: 19. 1. 26.	Henryk b. m.; Kanut kr. m.; Marjusz z tow. m. Słońca wschód 8. 3 zachód 16.19 Księżyca wschód 10.56 zachód 23.23

Z miasta.

Chojnice, dnia 18 stycznia 1926 r.

— Ostateczny wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego powiatu chojnickiego. Zgodnie z artykułem 38 regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Sejmików Powiatowych na podstawie tymczasowego rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12. sierpnia 1921 r. o wyborach do Sejmików Powiatowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dziennik Urzęd. nr. 26. poz. 178), podajemy poniżej, stwierdzony przez Powiatową Komisję Wyborczą na podstawie protokołów Okręgowych Komisyj Wyborczych i przewodniczących Rady Miejskiej w Chojnicach i Rady Gminnej w Czersku, ostateczny wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego pow. chojnickiego, przeprowadzonych w roku 1925/26.

Jako członkowie do Sejmiku Powiatowego powiatu chojnickiego wybrani zostali.

W Okręgu Miejskim Chojnice.

1) p. Kopicki Feliks, adwokat i notarjusz z Chojnic,
2) p. Schreiber Władysław, kupiec, z Chojnic,
3) p. Stamm Karol, kupiec, z Chojnic,
4) p. Steinhilber Fryderyk, przemysłowiec, z Chojnic,
5) p. Kaletta Jan, hotelista, z Chojnic,
6) p. Skwierawski Franciszek, robotnik, z Chojnic,
7) p. Bembenek Józef, robotnik, z Chojnic,

W Okręgu gminnym Czersk.

8) p. Ostrowski Józef, drogerzysta, z Czerska,
9) p. Dr. Zemke Antoni, lekarz praktyczny z Czerska,
10) p. Raczkowski Jan, kupiec, z Czerska,
11) p. Swiątek Andrzej, robotnik, z Czerska,
12) p. Ziętara Henryk, sołtys, z Czerska,

W Okręgu wyborczym nr. I. Lichnowy,

13) p. Gbas Jan, pracownik umysłowy, z Chojnic,
14) ks. Kallas Konrad, proboszcz, z Silna,
15) p. Piwonka Arnold, rolnik, z Ostrowitego,
16) ks. Wilm Wojciech, proboszcz, z Ostrowitego.

W Okręgu Wyborczym Nr. II. Nowacerkiew.

17) p. Bonin Franciszek, dyrektor Powiatowej Kasy Chorych z Chojnic.
18) vacat
19) p. Pruszak Alojzy, dzierżawca domeny państwowej z Krojant,
20) p. Huzarek Franciszek, urzędnik sądowy, z Pawłówka.

W Okręgu Wyborczym Nr. III. Rytel.

21) p. Sabiniarz Franciszek, chałupnik, z Legbąda,
22) p. Zychliński Jan, chałupnik, z Rytla,
23) p. Krüger Teofil, chałupnik, z Zapędowa,
24) p. Czarnowski Wincenty, rolnik, z Zapędowa.

W Okręgu Wyborczym Nr. IV. Łęg.

25) p. Kropidłowski Damazy, rolnik, z Przyjaźni,
26) p. Hepka Piotr, rolnik, z Nowych Prus,
27) p. Kukliński Mikołaj, chałupnik, z Złego Mięsa,
28) p. Sowiński Władysław, rolnik, z Łęga.

W Okręgu Wyborczym Nr. V. Wiele.

29) ks. Wrycza Józef, proboszcz, z Wiela,
30) p. Łosiński Władysław, kupiec, z Wiela,
31) p. Bruski Jan, rolnik, z Przytarni,
32) p. Miętki Michał, rolnik, z Wiela,

Bunt Chmielnickiego.

83) Powieść historyczna.

Skrzetuski począł modlić się żarliwie i bił się w piersi i wezwał ratunku niebios z siłą i rozpaczliwą wiarą tonącego; — on modlił się, a kosz i tabor huczały złowrogo, jakby w odpowiedzi na mod litwę, — czarne i czerwone od ognia postacie snuły się, jak stada czartów po piekle, — straże stały nieruchome, — rzeka płynęła krwawą wodą.

— Ognie pogasną, gdy noc głucha nastanie, — rzekł sobie Skrzetuski i czekał.

Upłynęła jedna godzina i druga. Gwar zmiejszał się, ogniska istotnie poczęły zwolna przygasać, oprócz dwóch strażniczych, które płonęły coraz silniej.

Straże zmieniały się — i widocznem było, że tak będą stały aż do rana.

Skrzetuskiemu przeszło do myśli, że może zdoła łatwiej w dzień się prześlizgnąć, lecz wnet rozstał się z tą myślą. W dzień brano wodę, pojono bydło, kąpano się — rzeka musiała być pełna ludzi.

Nagle wzrok Skrzetuskiego padł na czołna. Po obu brzegach stało ich kilkadziesiąt w szeregu, a ze strony tatarskiej sitowia dochodziły aż do pierwszych.

Skrzetuski zanurzył się po szyję w wodę i począł posuwać się zwolna ku nim, mając oczy utkwione, jak w tęczę, w tatarskiego strażnika.

Po upływie pół godziny był tuż obok pierwszej łódki. Plan jego był prosty. Zadarte tyły czółen wznosiły się nad wodę, tworząc nad nią rodzaj sklepienia, przez które głowa ludzka mogła się z łatwością przecisnąć.

Jeżeli wszystkie czółna stały bokiem do boku tuż obok siebie, strażnik tatarski nie mógł zobaczyć przesuwającej się pod niemi głowy i więcej niebezpieczny był kozacki — ale i ten nie mógł dojrzeć, bo pod czółnami, mimo przeciwległego ognia panował mrok. Zresztą nie było innej drogi.

Skrzetuski nie wahał się dłużej i wkrótce znalazł się pod tyłami czółen.

Lazł na czworakach, a raczej czołgał się, bo woda była płytka. Był tak blisko stojącego na brzegu Tatara, że słyszał parskanie jego konia

Zatrzymał się przez chwilę i słuchał. Czółna na szczęście były zestosowane bokami. Oczy miał teraz utkwione w kozackiego strażnika, którego widział, jak na dłoni, ale ten patrzał w kosz tatarski.

Rycerz miał z piętnaście czółen, gdy nagle usłyszał tuż nad brzegiem kroki i głosy ludzkie. Przyczaił się natychmiast i słuchał.

W podróżach do Krymu nauczał się po tatarsku — i teraz dreszcz przebiegł go po całem ciele, gdy usłyszał słowa rozkazu:

— Siadać i jechać!

Skrzetuskiemu zrobiło się gorąco, chociaż był we wodzie.

Jeżeli jadący siądą w czółno, pod którem je tej chwili się ukrywa, to zginął, jeżeli siądą w które z stojących na przedzie, to także zginął, bo zostanie puste, oświecone miejsce.

Każda sekunda wydała mu się godziną.

W tem kroki zadudniały w deski. Tatarzy siedli w czwarte lub piąte czółno tuż za nim, zepchnęli je i poczęli płynąć w kierunku stawu.

Lecz czynność ta zwróciła na czołna oczy kozackiego strażnika.

Skrzetuski przez jakie pół godziny ani drgnął. Dopiero gdy straż zmieniono począł posuwać się dalej.

W ten sposób dotarł do końca czółen.

Za ostatniem zaczynały się znów sitowia, a dalej trzciny. Dostawszy się do nich, rycerz, zziajany, spotniały, padł na kolana i dziękował Bogu całem sercem.

Posuwał się teraz nieco śmielej, korzystając z wszystkich powiewów, które napełniały szumem brzegi. Kiedy niekiedy oglądał się za siebie. Ognie strażnicze zaczęły się oddalać, przysłaniać, migotać, słabnąć. Smugi trzcin i sitowia stawały się coraz czarniejsze, gęstsze, a brzegi były bagnistsze.

Straże nie mogły stać blisko, gwar obozowiska słabnął.

Jakaś nabludzka siła krzepiła członki rycerza. Darł się przez trzciny, kępy, zapadał w błoto, topił się, płynął i podnosił się znowu. Nie śmiał jeszcze wyjść na brzeg — ale prawie czuł się ocalony.

Sam nie umiał sobie zdać sprawy, jak długo tak szedł, brnął, ale gdy się znów obejrzał, ognie strażnicze wydały się jakby punkciki świecące w dali.

Po kilkuset krokach znikły zupełnie.

Księżyc zaszedł, naokoło była cisza. W tem szum się ozwał większy i poważniejszy, niż szum trzcin.

Skrzetuski omal nie krzyknął z radości, las był z obu stron rzeki.

Wówczas skierował się ku brzegom i wychylił z trzcin.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W Okręgu Wyborczym Nr. VI. Brusy.
33) p. Skórczewski Antoni, rolnik, z Kinic,
34) p. Pestka Aleksander, rolnik, z Brus,
35) p. Wróblewski Leonard, kupiec z Brus,
36) p. Felski Paweł, kupiec, z Brus.

W Okręgu Wyborczym Nr. VII. Leśno.
37) ks. Czapiewski Józef, proboszcz, z Swornegać,
38) p. Rekowski Franciszek krawiec, z Czyczków,
39) p. Sikorski Edmund, rolnik, z Leśna,
40) p. Osowski Teofil, rolnik, z Małych Chełmów.

W Okręgu Wyborczym Nr. VIII. Borzyszkowy.
41) ks. Tychnowski Leon, proboszcz, z Borzyszków,
42) p. Kiedrowski Augustyn, rolnik, z Brzeźna,
43) p. Główczewski Jan, rolnik, z Lipienicy,
44) p. Łukowicz Józef, rolnik, z Przymuszewa,
45) p. Słomiński Józef, nauczyciel, z W. Glisna.

W Okręgu Wyborczym Nr. IX. Konarzyny.
46) ks. dziekan Schulz Alfons proboszcz, z Konarzyn,
47) p. Zieliński Jakób, rolnik, z Upiłki,
48) p. Brzeziński Józef, inwalida, z Upiłki,
49) p. Ostrowski Piotr, rolnik, z Bindugi.

Chojnice, dnia 14. stycznia 1926 r.
Powiatowa Komisja Wyborcza powiatu chojnickiego
(—) Piskozub,
przewodniczący
(—) Łącki, (—) Pruszak, (—) Raczkowski, (—) Wenta
członkowie.

— **Związek O. K. Z. w Chojnicach**. Przed kilku miesiącami podaliśmy wiadomość, że Związek Obrony Kresów Zachodnich wybrał na powiat chojnicki swym prezesem p. szambelana Sikorskiego Obecnie dowiadujemy się, że p. szambelan Sikorski z W. Chełmów wyboru tegoż nie przyjął.

— **Klub Zeglarski** urządził wczoraj w niedzielę dnia 17 bm. przejażdżkę żaglowemi saniami po zamarzniętem jeziorze w Charzykowie. Na trzech żaglowych sankach wyjechało liczne towarzystwo pod przewodnictwem prezesa p. O. Weilanda do jeziora i z powrotem. Po powrocie całe towarzystwo zebrało się w lokalu p. Gierszewskiego, gdzie wśród wesołej zabawy i gier towarzyskich bawiono się mile spędzając czas Cieszyć się należy, że klub żeglarski postępuje naprzód w swym rozwoju i od czasu do czasu urządza miłe rozrywki dla swych członków. Rozrywki takie odbywają się dość często, dotychczas było ich w okresie zimowym 8. Za pracę nad rozwojem klubu należy się prezesowi p. O. Weilandowi pełne uznanie.

— **Znaleziono** i oddano na przechowanie policyjne psa (czarny Dobbermann). Do odebrania u p. Buczyńskiego, Szosa Głańska 10.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego**. Stają: Wincenty Glazer, Antoni Glazer, zam. w Czersku, młodociani osk. oto, że w sierpniu 25 roku w Czersku wspólnie zabrali Janowi Lili 2 zł. więc cudze rzeczy ruchome w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia ich sobie, kradzież popełnili z zamkniętej walizki, drugie osk. pierwszy przez dalszy czyn samoistny zabrał Janowi Lilli 27 zł. Podczas rozprawy osk. przyznają się do zarzuconego im czynu. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. Wincentego ciężkiej kradzieży w dwóch wypadkach i zasądza go na łączną karę przez jeden tydzień więzienia, osk. drugiego w jednym wypadku zasądza go na dwa dni więzienia i ponoszenie kosztów. Jako obrońca z Urzędu występował p. apl. Jarzeński. — Klemens Walkowski, Maksymiljan Miętki zam. w Karsinie pow. Chojnice, o to iż w nocy w połowie listopada 25 r. na szosie z Karsina do Dąbrowy wspólnemi działaniami użyciem przemocy przeciw Janowi Ossowskiemu i zabrali na jego szkodę 35 zł. w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Podczas rozprawy osk. zaprzeczają aktowi osk. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. winnemi zbrodni i zasądza ich każdego na rok więzienia, na poczet kary wliczono osk. areszt śledczy, oraz na ponoszenie kosztów postępu. Jako obrońca z urzędu występował p. apl. Jarzyński.

Marcin Chrapkowski zam. w Kościerzynie o to, iż w nocy w lipcu 25 roku w Kościerzynie zabrał na szkodę Bernarda Anslika cudze rzeczy ruchome i jeden wózek w tym zamiarze aby go sobie bezprawnie przywłaszczyć. Osk. był już raz poprzednio za kradzież karany. Podczas rozprawy osk. tłómaczy, że wózek znalazł i przyprowadził go na podwórze. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy osk przeto go sąd od winy i kary uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej.

— **Zmniejszenie emerytur**. Na mocy uchwały Rady Ministrów zaopatrzenia emerytalne oraz zaopatrzenia wdów i sierot zostały w bieżącym miesiącu w porównaniu z grudniem zmniejszone o 4 prc. Emerytury, nie przekraczające grupy XV szczebla A służby czynnej zmniejszeniu nie podlegają.

— **Nowe „dolarówki“**. Między 1 lutego a 1 marca b. r. odbywać się będzie spłata (w dolarach lub złotych) „dolarówek“ I ej emisji lub zamiana tychże na „dolarówki“ II ej emisji.

Pierwsze rozlosowanie premji pożyczki dolarowej II ej emisji nastąpi dn. 1 marca b. r.

— **Kino Nowości**. Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek wyświetlane będzie na ekranie kina tutejszego wspaniałe dzieło sztuki kinematograficznej pod tytułem „Kto zabił?“. Ludzie niewinni pod szubienicą. Dramat życiowy wstrząsający każdego do łez, który zapiera dech w piersiach do ostatniej chwili. W rolach głównych Richard Dise i Betty Compsson.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Z Pomorza.

— **Czersk**. (Wybory.) Wybory do Rady gminnej w Czersku odbędą się w niedzielę, dnia 28 lutego 1926 r. o godz. 9—16 tej.

Czersk dzieli się na 3 obwody.

I obwód obejmuje ulice: Chojnicka, Browarowa, Wielewska, Kosobudzka, Pocztowa, Lipowa, Dąbrowskiego, Dworcowa, Batorego, Starego Urzędu, Kościuszki, wyb. pod Malachin.

II. obwód obejmuje ulice: Starogardzka, Król. Jadwigi, Pomorska, Piaskowa, wyb. pod Łęg, pod Będźmierowice i Łubna.

III. obwód obejmuje ulice: Młyńska, Szkolna, Tucholska, Podleśna, Targowa, wyb. pod Złotowo, i Tucholska.

Komisje wyborcze:

Obwód I. pp.:

Ostrowski Józef	przewodniczący,
Milewski Juljan	zastępca
Brzeziński Józef	I. ławnik,
Repiński II Teodor	zastępca,
Ortyński Emil	II. ławnik,
Błociński Franciszek	zastępca.

Obwód II. pp.:

Ossowski Ignacy	przewodniczący,
Piepke Grzegorz	zastępca,
Wojciechowski Wincenty	I. ławnik,
Kitowski Stanisław	zastępca,
Rataj Jan	II. ławnik,
Łangowski Maksym.	zastępca.

Obwód III. pp.

Ringwelski Franciszek	przewodniczący,
Kręski Franciszek	zastępca,
Nitka Leon	I. ławnik,
Swiątek Andrzej	zastępca,
Butowski Juljan	II. ławnik,
Thiede Andrzej	zastępca.

— **Tupadły** (Pożar.) Przed paru dniami zaalarmowani zostali mieszkańcy Pucka wiadomością, że w pobliskiej wiosce Tupadłach wybuchł groźny pożar. Na miejsce wypadku pospieszyli natychmiast p. starosta Lipski, komendant policji Harmuła oraz naczelnik puckiej straży ogniowej. Dzięki przytomności umysłu straży pożarnej w Tupadłach i z Pucka zdołano zlokalizować pożar, który objął domostwo Józefa Boldy. Poza spaleniem się całego domostwa poważniejszych strat nie było. Przyczyną pożaru były iskry wylatujące z komina.

— **Czeczewo**, pow. kartuski. (Hojny dar wychodźcy.) Pochodzący z naszej wsi A. Hirsz z Detroit w Ameryce ofiarował do naszego kościoła dzwony i trzy ołtarze, Hojnemu ofiarodawcy należy się za ten czyn szlachetny uznanie i wdzięczność parafjan.

Chełmża. (Aresztowanie oszusta). Aresztowano tutaj niejakiego Baranieckiego, byłego przodownika policji, który w przebraniu księdza zbierał datki rzekomo na cele dobroczynne, które przywłaszcza następnie dla siebie

— **Puck**. (Upadek rybactwa polskiego). Spółka rybacka w Pucku, do której należeli wszyscy rybacy wybrzeża polskiego, ogłosiła swoją upadłość. Niedobór wynosi 46,500 złotych. Celem niedopuszczenia do zaniku polskości u rybaków, grono miejscowej inteligencji wraz z starostą podjęło akcję i prace przygotowawcze do założenia nowej spółki.

— **Toruń**. (Z Rady Miejskiej). Odbyło się tu pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej rady miejskiej m Torunia Przewodniczącym wybrany został p. red. Antczak z listy N P. R., a wiceprzewodniczącym p. Chęciński z listy P. P. S.

Z Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. (Pomnik Henryka Sienkiewicza). W tych dniach ukończył już rzeźbiarz prof. Konstanty Laszczka modelowanie w glinie pomnika Sienkiewicza, który ma stanąć w Bydgoszczy.

Z dalszych stron.

— **Lwów**. (Uwolnieni bandyci rozpoczęli znowu krwawe napady.) W powiecie chodorowskim pojawiła się znów szajka bandytów, składająca się z resztek rozbitej bandy osławionego Hrynki Rosa. Po zabiciu bowiem Rosa, który zginął w walce z policją, wyłapano członków tej szajki. Stanęli oni przed sądem w Brzeżanach. Czterech z nich uwolniono i oni to właśnie rozpoczęli swój proceder na nowo. Ostatnio w powiecie bobreckim, szajka ta napadła na czterech kupców, zabrała im pieniądze, a jednego zabiła. Po licja wszczęła za bandytami pościg.

Ostatnie telegramy.

Nowy rząd niemiecki.

Z Berlina telegrafują, że doszło do porozumienia się partyj w ułożeniu składu nowego gabinetu. Przygotowano następującą listę ministrów: Kanclerz Rzeszy — dr. Luther, minister spraw zagranicznych pozostaje dr. Stresemann (niem. partja ludowa); min. spraw wewn. — dr Koch (demokrata); minister rolnictwa — Buerger (centr.) burmistrz Kolonji; minister finansów — Reinhold (dem.) dotychczasowy saski minister finansów; minister spraw wojskowych zostaje Gessler; minister pracy zostaje dr. Braun (centr.); minister aprowizacji — Heep (niem. partja ludowa); minister komunikacji dr. Krone (niem. partja ludowa); minister sprawiedliwości i zajętych obszarów — ekskanclerz dr. Marx (centrowiec); minister Reichswehry prawdopodobnie dr. Gessler; min. poczty — Tingel.

Dyktatura na Litwie?

„Lietuwos Sinios“ notuje pogłoskę, jakoby na Litwie miała być przeprowadzona przez „Chrześcijańską demokrację“ dyktatura, stronnictwo to bowiem za wszelką cenę chce utrzymać rządy w swoich rękach. Pismo zaznacza od siebie, że Litwa mogłaby krok taki przypłacić utratą swej niezależności.

Wielki pożar w Kanadzie.

Pożar zniszczył starożytną oficynę w zamku Frontenae, w którym mieści się jeden z najpiękniejszych hoteli kanadyjskich, należący do towarzystwa „Canadien Pacific“. Szkody wynoszą 2 miljony dolarów.

Rokowania niemiecko-francuskie rozpoczęły się.

Do Paryża przybyli członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją.

Wszechwładny Mussolini.

W Rzymie ogłoszony został dekret o nominacji Mussoliniego na ministra wojny, marynarki i lotnictwa.

Pożar włoskiej fabryki tytoniowej.

W magazynach fabryki tytoniowej w Pola wybuchł pożar, który spowodował straty, sięgające 25 miljonów lirów. Zniszczeniu uległo 2 miljony kl. tytoniu. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana. Władze wdrożyły dochodzenie.

Znowu wybuch w kopalni.

W Fairmont (Zachodnia Wirginja) w kopalni węgla nastąpił wybuch w następstwie którego 38 górników zostało zasypanych.

Toselli umarł.

We Florencji zmarł muzyk Toselli, mąż b. księżnej Ludwiki saskiej.

Z poczty duńskiej.

Poczta duńska wykazała w ciągu 9 miesięcy roku ubiegłego 400 000 koron czystego zysku.

Odznaczenie Paderewskiego.

Paderewski został wybrany członkiem paryskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Chojnice. Walne zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na powiat Chojnice odbędzie się w niedzielę dnia 24 stycznia 1926r. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach. Wszystkich osadników w powiecie tak anulacyjnych jak rentowych na powyższe zebranie zaprasza

Zarząd.

Chojnice. Walne nadzwyczajne zebranie Związku Z. D. K. koło Chojnice odbędzie się 20. I. 26 r. o godz. 19,30 w lokalu p. Smeji. Porządek dzienny jest sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu, Na wymienione zebranie przybędzie zarząd główny i Okręgowy,

Przybycie wszystkich członków wolnych od służby jest bardzo pożądane. Zarząd.

Brusy. Z powodu lokalnych zebranie Ziemianek w Brusach się nie odbyło w przyszłą środę, odbędzie się natomiast 20 bm. w lokalu Kupca o godzinie 16. Wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 18 stycznia 1926 r.

100 złot. 71.42 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 18 stycznia 1926 r.

dolar 7.28 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Wielka sprzedaż sezonowa

konfekcji damskiej

Kostjumy angielskie		dawniej 110.— teraz 78.—
Kostjumy sportowe z różnych materjałów		dawniej 125.— teraz 98.—
Kostjumy z czarnego kamgarnu		dawniej 150.— teraz 128.—
Kostjumy z sukna we wszystkich kolorach		
Jedwabne sukienki balowe po znacznie zniżonych cenach	od	50 do 65.00
Suknie woalowe w wielkim wyborze	od	20 do 38.—
Spódniczki sportowe w różnych kolorach	od	7.25 do 15.00
Płaszcze dziecięce we wszystkich wielkościach		
Jaczki włóczkowe i bluski		

Juliusz Schreiber - Chojnice

Ogłoszenie.

Państwowe N-two LASKA

p. M. Chełmy

sprzeda

w dn. 26. stycznia 26 r. o godz. 10 rano

w drodze publicznego przetargu w lokalu **pana M. Cysewskiego w Brusach**

około 200 m. p. sos. szczap, 150 m. p. sos. wałk., 70 m. p. sos. gałęzi I i II kl., 500 sztuk sos. tyczek do dachu, 1200 szt. sos. żerdzi I do III kl. i 8 m. p. sos wałków użytkowych.

Płacić należy rendantowi w czasie licytacji. 118

Państwowy Nadleśniczy.

Przetarg.

W czwartek, dnia 21 stycznia 1926 roku

odbędzie się na szosie powiatowej z Czerska do Legbąda przetarg

na większe ilości drzewa z brzóz i sosen.

Drzewo to nadaje się bardzo dobrze dla pp. kołodziejі jako drzewo użytkowe. Przetarg odbędzie się **w stacji 2,1 o godz. 10 przed poł.**

Chojnice, dnia 16 stycznia 1926 r. 115

Powiatowy Urząd Budowlany

Koch, budowniczy powiatowy.

Używane

OPONY

w każdej ilości (prócz balonowych) kupuje lub wykonuje wzamian reparacje. 31

Centrala gum samochodowych.

tel. 734. **Bydgoszcz, Dworcowa 80.** tel. 734.

Szanownej mej klijenteli podaję do łask. wiadomości, że prowadzoną od lat przez męża mego

księgarnie, skład papieru i drukarnię

będę nadal utrzymywać i proszę uprzejmie o łaskawe dalsze poparcie. 109

Z poważaniem

Anna Büchner

Człuchowska 4.

Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Feuricha i innych słynnych firm.

Harmonje „Mannborg i Hofberg".

Phonola — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu

poleca w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Sniadeckich 56 telefon 883

Filje. Grudziądz ul. Groblowa 4., tel. 229 Gniezno ul. Tumska 3 tel., 303 zał. 1905r.

Wyprzedaż inwenturowa

książek i nut

od 13 do 20 stycznia

ceny zniżone do 30 proc.

Księgarnia Polska, Rynek.



Wyjazdy samochodowe

tak w otwartym jakoteż krytym wozie

załatwia o każdej porze po cenach niskich bezkonkurencyjnych

RICHARD GEHRKE

Centrala samochodów

Człuchowska 9. **Chojnice** Telefon 108.

Sprzedaż samopomocna.

W pewnej sprawie spornej sprzedam na rachunek tego kogo dotyczy,

dnia 21 stycznia 1926 r.

przedp. o godz. 9 na tar taku w Lubni, stacja kol. Lubnia, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę

20 mtr. przestrzennych klocy dębowych.

Winkowski 117

kom. sądowy, Chojnice.

Ołów miękki,

płyty akumulatorowe i szlam

w każdej ilości, po najwyższych cenach kupuje

Wytwornia plomb „Stec Lisowski", Toruń,

ul. Kochanowskiego 1a.

Kompl. sypialnia z prawdziwym marmurem

korzystnie do sprzedania

ul. Rzezalna 4.

parter, lewo. 119

Ostrzegam

każdego, mojemu mężowi **Janowi Miętkiemu z Rinic** cośkolwiek sprzedać, lub od niego kupić, gdzyż takowy jest anormalny, był już dwukrotnie w zakładzie psychjatrycznym w Krakowie i tam dotąd niezawodnie wkrótce wróci, zarazem zakazuję jego gdziekolwiek przetrzymywać. 114

Zginął

pies

Dobermann (Boj)

do oddania za zwrotem kosztów

Prądzyński,

Skarpa powiat Sępólno.

Stroiciel fortepianów

w Chojnicach!

Zamówienia do ekspedycji, albo Hotel Priebe.

Kewitsch,

stroiciel fortepianów.

Pocztówki z widokiem Chojnic i okolicy

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia Dzienn. Pomorskiego.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc luty

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

______ dnia ______ 1926

Imię i nazwisko ______

miejscowość ______

ulica ______

pokwitowania poczty ______

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

Na I kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną opłatą pocztową razem **7,59 złotych**

______ dnia ______ 1926

Imię i nazwisko ______

miejscowość ______

ulica ______

pokwitowania poczty ______